Nr. 3—5. Kraków, Marzec — Maj 1931. Rok IX.

RUCH ROBOTNICZY

Organ „Chrześcijańskich Związków Zawodowych“ z siedzibą w Krakowie.

Prenumerata wynosi
Rocznie zł. 3, półrocznie zł. 1·50.

„RUCH ROBOTNICZY“
wychodzi raz w miesiącu.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego
Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 10-483.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

Za co?

Niejednokrotnie w czasie obchodów ku czci Leona XIII słyszy robotnik zdanie, że temu Papieżowi winien szczególną wdzięczność. Za co Mu ją jednak winien?

Winien Mu ją za dwie przedewszystkiem rzeczy. Raz za to, że go Leon XIII krzepi w jego walce o lepsze dla siebie i dla swej rodziny jutro. Powtóre także i dlatego, że mu wskazuje jasno cel, ku któremu dążyć powinien.

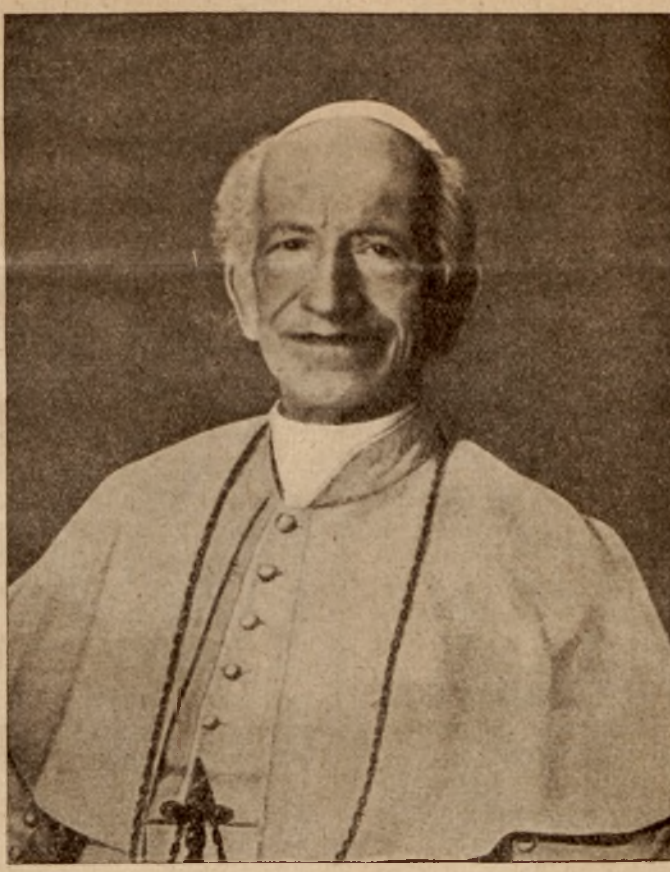
Kiedy Leon XIII pisał swoją encyklikę „Rerum Novarum“, w r. 1891, robotnik stał już w ciężkiej walce o sprawiedliwość dla siebie. Walczył nietylko robotnik socjalistyczny, ale i katolicki. W Niemczech już koło 1880 r. były silne organizacje chrześcijańsko - społeczne katolickich robotników, którym się jednak rozwinąć nie pozwoliły rządy protestanckie tego kraju. Były takie organizacje katolickich robotników także we Francji; tworzyli je w Paryżu Ks. Maignent (czytaj: „Menja“) i potem hr. de Mun.

Walczyły te organizacje z bezdusznym kapitalizmem o lepsze płace, o krótszy dzień pracy (który przed r. 1890 po największej części wynosił 12 i 14 godzin pracy), o obronę za pośrednictwem ustaw socjalnych, o spoczynek niedzielny.

Rzucano z tego powodu na nie gromy potępienia. Zarzucano im rewolucyjne cele i niesprawiedliwość.

Leon XIII ich nie potępił a w ostrych bardzo słowach napiętnował wyzysk uprawiany przez kapitalizm na robotnikach. „Garść możnych — pisze — nałożyła jarzmo prawie niewolnicze niezmiernej liczbie proletarjuszów“..

Czyż to nie było i nie jest pokrzepieniem robotnika w jego walce o lepsze jutro i o prawa dla pracy sprawiedliwe?



OJCIEC ŚW. LEON XIII.
1810 — 1903.

Lecz Leon XIII nie poprzestał na tem! Zrobił jeszcze coś więcej.

Widział przed sobą masy proletarjatu bałamucone przez demagogów socjalistycznych. Widział, że ten „raj“, kóry socjalizm obiecuje robotnikowi, stanie się dla niego piekłem. Widział, że te walki rewolucyjne, które socjalizm prowokuje, przyniosą wielkie szkody społeczeństwom i robotnikom. Więc przestrzegł robotników przed socjalizmem. A, jak bardzo miał w tym wypadku rację, świadczy stan dzisiejszy Rosji bolszewickiej. Wszak to ten „dom niewoli“, to piekło bezbożności i niemoralności, którem jest Rosja bolszewicka, to jest nie co innego, tylko ów „raj“, który zapowiadali Marks i jego uczniowie.

Odrzuciwszy zaś socjalizm wskazał Leon XIII robotnikowi cel, ku któremu on poprzez chrześcijańskie organizacje zmierzać powinien. Celem tym jest — o s i ą g n i ę c i e w ł a s n o ś c i.

Dlatego część robotników skłania się do bolszewizmu, że nie widzi możności zdobycia dla siebie i zabezpieczenia własności. „Kiedy pracownik — pisze Leon XIII — wypożycza komuś siły lub swoje zdolności, to pożycza je w tym celu, ażeby uzyskać środki potrzebne do życia i do odpowiedniego utrzymania; przez pracę zatem chce posiąść prawdziwe i doskonałe prawo nietylko do za-

płaty, ale i do użycia jej według uznania“, przedewszystkiem do nabycia niezniszczalnej własności. Dlatego Leon XIII poleca państwom i rządom, by o to dbały, iżby „jak największa liczba ludności chciała własność posiadać“.

Mówi się, że kwesttja społeczna (robotnicza) jest święta. Jest taką do pewnego stopnia. Chodzi w niej bowiem o to, żeby własność nie była przywilejem garści tylko ludzi, ale żeby ją masy ludzkie pracujące posiadały. Leon XIII zaś mówi, że prawo do własności prywatnej człowiek przynosi z naturą swoją na ten świat; znaczy to więc, że sam Bóg, bo On stworzył ludzką naturę, chce, by nie nieliczne jednostki, ale wszyscy ludzie pracy posiadali własność osobistą. W ten sposób kwestja społeczna staje się kwestją prawa natury, prawa Boskiego, rzeczą świętą.

Oto, za co powinni być robotnicy Leonowi XIII wdzięczni. Za poparcie ich usiłowań o lepsze jutro, i za wskazanie celu, ku któremu skierować powinni zjednoczone w stowarzyszeniach wysiłki.

Najlepszym wyrazem tej wdzięczności będzie skupianie się w Chrześcij. Związkach Zawodowych. Bo inne, jak socjalistyczne, nie do ego celu zmierzają; przeciwnie, chcą wszystkim, a więc i robotnikowi odebrać własność, jak się to stało w Rosji bolszewickiej.

KS. JAN PIWOWARCZYK.

———oOo———

Srebrne gody.

W miesiącu i roku, w którym cały świat chrześcijański, zwlaszcza robotnicy, składa u grobu papieża Leona XIII hołd wdzięczności z okazji 40 rocznicy wydania encykliki „Rerum Novarum“, obchodzą robotnicy chrześcijańscy w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, a z nimi wszyscy robotnicy katoliccy w Polsce, niezwyczajny jubileusz. Bo w **maju mija 25 lat, gdy w Krakowie założony został „Polski Związek zawodowy Katolickich robotników“**, pierwsza za czasów zaborczych organizacja zawodowa robotników chrześcijańskich. Związek ten powstał w czasie, gdy organizacje klasowe socjalistyczne, były w pełnym rozkwicie, gdy zdawało się, że niepodzielnie zawładną polskim i chrześcijańskim robotnikiem. I właśnie świadomość tego niebezpieczeństwa, jakie zagrażało robotnikowi, była podnietą do założenia organizacji, którąby na podstawach chrześcijańskich współdziałać mogła w rozwiązywaniu tego wielkiego zagadnienia, jakiem jest sprawa robotnicza.

Założenie Polskiego Związku zawodowego Katolickich robotników z siedzibą główną w Krakowie, było też **wykonaniem nakazów i wskazówek Kościoła, zawartych w encyklice „Rerum Novarum“**. Jak w innych krajach, tak również na ziemiach polskich, nie wystarczały już stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, jak „Przyjaźnie“, „Prace“, „Bratnia Pomoc“ i in., ale trzeba było przystąpić do zakladania związków zawodowych, w ramach których łatwiej było bronić moralnych i materjalnych interesów stanu robotniczego. Należało zadośćuczynić wymogom nowych czasów i szukać nowych form organizacyjnych, celem skupienia robotników. Ponieważ **najwłaściwszą organizacją okazał się związek zawodowy**, przeto też nie zawahano się założyć tę organizację na ziemiach b. zaboru austrjackiego.

Jest rzeczą znamienną, że **myśl założenia Katol. Związku zawodowego wyszła od samych robotników**. Kilku z nich zebrało się w dniu 6. maja 1906 roku w mieszkaniu młodego penitencjaryusza przy kościele Najśw. Marji Panny w Krakowie, a dziś profesora Uniwersytetu we Lwowie, Ks. Andrzeja Mytkowicza i po omówieniu w szczegółach całej akcji, postanowiło założyć Związek zawodowy. Było to pierwsze zebranie Związku, zebranie założycielskie.

Dziś, po 25 latach, ze wzruszeniem przeglądamy roczniki gazety „Postęp“, która od r. 1906—1909 była gościnnym organem „Polskiego Związku zawodowego katolickich robotników“, noszącego dziś nazwę Chrześcijańskiego Zjednoczenia zawodowego.

Z pożółkłych kart tej gazety, możemy sobie nakreślić dokładny **obraz walk i triumfów** nowopowstałej organizacji. Założenie chrześć. organizacji zawodowej wywołało w obozie socjalistycznym prawdziwy szał nienawiści. Obóz ten użył wszelkich środków, by zdusić Polski Związek zawodowy Katol. rob. Używano kłamstw i oszczerstw, posługiwano się przemocą fizyczną, bito i kaleczono przywódców Związku, zwalczano jego członków w fabrykach i pracowniach, odmawiano organizacji katolickiej prawa działania — słowem starano się zdusić rozwijający się chrześć. ruch zawodowy. Zawiodły wszelkie te środki. **Idea katolicka w ruchu zawodowym, idea Leona XIII-go zwyciężyła.** Oddziały chrześcijańskich związków zawodowych powstawały we wszystkich ośrodkach przemysłowych. **Od Morawskiej Ostrawy aż po krańce b. Galicji rozsiane były placówki chrześć. organizacyj zawodowych.** W chwili wybuchu wojny światowej Polskie Zjednoczenie chrześć. związków zawodowych liczyło do 100 oddziałów, a liczba członków dochodziła do 10.000 osób. Była to na ówczesne czasy cyfra imponująca. Na terenie działalności Chrześć. Z. Z. czynne były sekretarjaty okręgowe w **Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Bielsku, Karwinie i Cieszynie**. Kierownictwo całej akcji spoczywało w ręku sekretarza jeneralnego. — Związek wydawał od r. 1909 własny organ, dwutygodnik „Myśl Robotnicza“, który wychodził aż do 1915 roku.

Wybuch wojny światowej zahamował rozwój chrześć. ruchu zawodowego. Jednak już w 1917 roku rozpoczęto pracę na nowo. W chwili upadku Austrji, Zjednoczenie chrześć. związków zawodowych stało na silnych nogach, tak, że w 1919 roku mogło już podjąć działalność **na obszarze b. zaboru rosyjskiego**, gdzie za czasów zaborczych nie wolno było zakładać związków zawodowych, lecz jedynie stowarzyszenia kulturalno-oświatowe. Z Krakowskiej Centrali chrześć. związków zawodowych wysyłano organizatorów do Warszawy, Łodzi, Pabjanic, Częstochowy i Zagłębia węglowego dąbrowskiego. Wszędzie tam hasło chrześcijańskich związków zawodowych znachodziło setki i tysiące zwolenników.

Z przyczyn od centrali niezależnych, rozszczepił się jednolity chrześć. ruch zawodowy na szereg central dzielnicowych. Spowodowało to duże osłabienie tego ruchu, z wielką szkodą dla sprawy robotniczej. Wysiłki działaczy centrali krakowskiej, zmierzające **do unifikacji chrześć. ruchu zawodowego** odniosły dopiero w ostatnich czasach **pożądany rezultat**. Nastąpiła unifikacja chrześć. związków zawodowych w b. zaborze rosyjskim, w Małopolsce, oraz woj. poznańskiem i pomorskiem. Centrala tych związków jest Chrześć. Zjednoczenie Zawodowe z siedzibą w War-

szawie. W ramach Ch. Z. Z. stanowią organizacje w Małopolsce i Śląsku Ciesz. osobny okręg z Zarządem okręgowym w Krakowie na czele.

Oceniając dorobek Ch. Z. Z. w dwudziestopięciolecie jego założenia, możemy z zadowoleniem stwierdzić, że dzieło rozpoczęte przed ćwierćwiekiem nie tylko przetrwało różne burze, ale utrwaliło się. Chrześć. ruch zawodowy w Polsce jest już na tyle silny, że nie zachodzi obawa jego zniszczenia. Liczy dziesiątki tysięcy zwolenników, którzy uświadomieni w duchu Leona XIII. dążą do rozwiązania sprawy robotniczej zgodnie z zasadami miłości Boga, bliźniego i sprawiedliwości społecznej.

JAN PUCHAŁKA.

———oOo———

Zaproszenie na Zjazd Jubileuszowy.

Koledzy! Związkowcy chrześcijańscy! W tych dniach mija 25 lat od chwili powstania pierwszych Chrześcijańskich Związków Zawodowych na terenie b. Galicji, a dzisiejszej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Mamy poza sobą 25 lat pracy i walki o zwycięstwo ideałów chrześcijańsko - społecznych i wywalczenie praw dla robotnika. Byłoby rzeczą nie do darowania, gdybyśmy zapomnieli o rocznicy i nie uczcili jej osobnym Zjazdem, przypominając sobie historję naszych walk, zmagań z kapitałem z jednej strony, socjalizmem czerwonym z drugiej.

Zarząd Okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na Małopolskę i Śląsk Cieszyński zaprasza niniejszem Kolegów związkowców chrześcijańskich na

UROCZYSTY ZJAZD JUBILEUSZOWY W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ POWSTANIA CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Zjazd odbędzie się w Krakowie w niedzielę Świętej Trójcy, dnia 31-go maja w łączności z uroczystym obchodem 40-rocznicy „Rerum Novarum“, którą urządzają organizacje krakowskie.

PROGRAM ZJAZDU JEST NASTĘPUJĄCY:

1. Rano o godzinie 8.30 zbiórka w Domu Chrz. Z. Z. przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11.
2. O godzinie 9.30 wyruszy pochód i przejdzie ulicami miasta do kościoła Najśw. Marji Panny w Rynku Gł., gdzie sumę pontyfikalną odprawi Książę Metropolita krakowski Adam Sapieha.
3. O godz. 12-tej w południe odbędzie się w Wielkiej Sali Domu Katolickiego Akademja ku uczczeniu 40-rocznicy ogłoszenia Encykliki „Rerum Novarum“.
4. O godz. 2-giej wspólny obiad dla uczestników Zjazdu i gości.
5. O godz. 3.30: Zebranie jubileuszowe delegatów w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11, poświęcone uczczeniu rocznicy 25-lecia Chrz. Związków Zawodowych.

W godzinach popołudniowych organizacje krakowskie urządzają w ogrodzie przy ul. A. Potockiego zabawę ludową.

Koledzy Związkowcy! Zapraszamy najgoręcej do wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej. Wszystkie Oddziały Związkowe wysyłają na uroczystość delegacje ze sztandarem związkowym.

Z pozdrowieniem

Ks. Ludwik Kasprzyk, Jan Puchałka, Franciszek Gruszczyński, poseł na Sejm, Stanisław Front, Kazimierz Pacułt, Franciszek Jasionowski, Holzman, Ks. Mączyński, Klaptocz, Kasina, Kurzawa, Dr Warchałowski, Padechowicz, Gliński, Pysz, Zielińska.

———oOo———

Gdzie ratunek?

W „Ruchu Rob.“ z miesiąca lipca — sierpnia 1930 zamieściliśmy artykuł pod tytułem „Beznadziejność“, w którym przedstawiliśmy ciężkie położenie warstwy robotniczej na tle przesilenia gospodarczego i wskazaliśmy na przyczyny, które ten stan spowodowały. Od napisania artykułu upłynęło blisko 10 miesięcy. W tym okresie położenie robotnika nietylko nie polepszyło się, ale w dużym stopniu pogorszyło. Wzrosła w dziesiątki tysięcy liczba bezrobotnych, zmniejszone zostały w szeregu przesiębiorstw zarobki robotnicze, zamknęły się podwoje wielu dotychczas czynnych zakładów pracy, zmniejszoną nawet została wysokość zasiłku udzielanego bezrobotnym z mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, a pomoc z tak zwanej akcji doraźnej została znacznie ograniczona. Doszło do tego, że po większych miastach i ośrodkach przemysłowych organizacje społeczne i dobroczynne widziały się zniewolone do wzywania ludności o pomoc dla bezrobotnych. W Polsce, w której od lat szeregu były dobre urodzaje w kraju, który może eksportować środki żywności, trzeba było organizować Komitety pomocy głodnym.

Bo, mimo niedawnej jeszcze taniości środków spożywczych tysiące robotników i ich rodzin dosłownie głodują. Przed wyborami obiecywano robotnikowi złote góry, wymyślano na rządy dawne, a zachwalano rządy pomajowe, potępiano w czambuł partje polityczne i związki zawodowe, które nie chciały i nie chcą uznać „dobrodziejstw“ pomajowego systemu rządzenia, przyrzekano usunąć wszystkie niedomagania, jeślii tylko zwycięstwo wyborcze odniesie stronnictwo rządowe. Wybory do parlamentu dały rządowi dużą większość. Lecz mimo upływu szeregu miesięcy od dnia wyborów robotnik nie odczuł skutków zwycięstwa wyborczego pp. Radziwiłłów, Wiślickich, Bojków i innych sanojców. Bieda jego pogorszyła się. Większość parlamentarna nie uznała za stosowne zająć się walką z bezrobociem i przesileniem gospodarczem, ale wszelkie wnioski opozycji, zmierzające do polepszenia położenia odrzucała na rozkaz rządu. Na rozkaz również uchwalała rozmaite przedłożenia rządowe, a zwłaszcza **nowe obciążenia** podatkowe, przez które przesilenie gospodarcze doznać musi pogorszenia. Cały wysiłek obozu rządowego idzie — jak się wydaje — w kierunku pogłębiania rozdźwięku między rządzącymi, a rządzonymi. Zamiast zaniechać walk, a przynajmniej złagodzić je, by tem skuteczniej zabrać się do walki z przesileniem gospodarczem obmyśla obóz rządowy coraz nowe środki walki ze... społeczeństwem i jego organizacjami. Tego rodzaju akcja pogarsza oczywiście położenie ludności.

W tych warunkach tem konieczniejszą okazuje się **samoobrona** ze strony samego społeczeństwa. Musi ona

odbywać się w granicach prawa. Obowiązek samoobrony spoczywa przedewszystkiem na warstwie robotniczej, jako najbardziej odczuwającej skutki przesilenia gospodarczego. Najwłaściwszą forma samoobrony to związki zawodowe. Prawda, że przy dzisiejszym systemie rządzenia działalność ich jest utrudniona. Gdyby jednak każdy robotnik poczuwał się do obowiązku należenia do związku zawodowego natenczas związki te miałyby taką siłę, że zmusiłyby każdy rząd i każdy obóz rządzący do realizowania słusznych postulatów świata pracy. Bo nie tyle przesilenie gospodarcze, ile nieudolność w przeciwdziałaniu przesileniu powoduje zwiększającą się nędzę robotnika i jego rodziny. Jeśli robotnik będzie niezorganizowany, nikt nie będzie interesował się jego losem. Organizacje zawodowe mogą znaleźć środki do zainteresowania społeczeństwa losem robotnika, a w ten sposób polepszyć jego dolę. — Dlatego też od lat 25 powtarzamy: **jedyną obroną robotnika to uczciwy, chrześcijański związek zawodowy.** Bez jego pomocy warstwa robotnicza staczać się będzie w coraz głębszą przepaść nędzy i rozpaczy. Nigdy może, jak w obecnych czasach, nie był bardziej uzasadniony zew Leona XIII, który w encyklice „Rerum Novarum“ nawoływał robotników do organizacji. Pójdźmy za apelem wielkiego papieża, a nietylko uczcimy najlepiej 40 rocznicę wydania jego encykliki, ale obronimy się przed moralnym i materjalnym upadkiem stanu robotniczego. **J. P.**

———oOo———

Z życia naszych organizacyj.

Doroczny Zjazd delegatów Chrz. Z. Z. z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbył się w Krakowie w niedzielę, 22. lutego b. r. Po nabożeństwie w kościele Najśw. Marji Panny rozpoczęły się obrady o godzinie 11-tej. Zagaił je prezes Zarządu Okręgowego kol. **Puchałka**, witając delegatów i gości. Wzięło udział w Zjeździe ponad 30 delegatów z Andrychowa, Białej, Bielska, Krakowa, N. Sącza i inni. Z ramienia Zarządu Głównego Ch. Z. Z. uczestniczył w Zjeździe radny m. Warszawy kol. **Spasiński**. Po zagajeniu Zjazdu, delegaci uczcili przez powstanie pamięć zmarłych członków i przyjaciół, poczem przystąpiono do sprawozdania.

Przewodnictwo objął kol. **Babiński**, protokół spisywał kol. **Front**. Działalność Zarządu Okręgowego oraz stan kasowy organizacji przedłożył prezes kol. **Puchałka**. Sprawozdania z okręgów złożyli sekretarze okręgowi koledzy **Front** (Kraków) i **Pysz** (Biała). Nad sprawozdaniami rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: Ks. patron **Kasprzyk**, kol. **Front**, **Dębowski** i i. Po odpowiedzi ze strony kolegi prezesa uchwalono na wniosek członka Komisji rewizyjnej Dra **Warchałowskiego** następujący wniosek: „Zjazd delegatów przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie Zarządu Okręgowego z działalności ogólnej i kasowej za czas od 16. lipca 1929 roku po dzień 15. lutego 1931 roku — i udziela tak Zarządowi jak i skarbnikowi absolutorjum“.

Po uchwaleniu powyższego wniosku, dokonał Zjazd Delegatów wyboru nowego Zarządu Okręgowego i Komisji rewizyjnej. Zostali wybrani do Zarządu kol.: Front i Holzman, Jasionowski, Kasina, Ks. Kasprzyk, Klaptocz, Kurzawa, Ks. Maczyński, Pacult, Puchałka, Pysz i Zielińska; do Komisji rewizyjnej kol.: Dr Warchałowski, Padechowicz i inż. Gliński.

Z pośród szeregu uchwalonych rezolucji, przytaczamy następujące:

Zjazd delegatów Ch. Z. Z. z okręgu krakowskiego odbyty w dniu 22. lutego 1931:

1) Domaga się od miarodajnych w państwie czyn-

Prowadźmy dalej dzieło Leona XIII.

Wiek V po Chrystusie to okres upadającego cesarstwa rzymskiego i tworzenia się nowej Europy. Stary świat pogański się kończy, a rodzi się w trudzie i w walce świat nowy. Pod naporem nowych sił rozsypuje się w gruzy cesarstwo rzymskie — bronią się jeszcze namiestnicy cesarscy, prą jednak niepowstrzymanie nowe ludy, szturmują, idą na Rzym.

W tych zapasach, trwających więcej niż wiek cały, w straszliwem zamieszaniu, kiedy do Grecji wpadają hordy Gallów i niszczą wszystko, gdy wojska Alaryka ocierają się o Rzym — oczy wszystkich nie zwracają się na siedzibę cesarzy Konstantynopol, nie na Rawennę, siedzibę namiestników cesarskich, lecz na Rzym, gdzie rezydował Papież, i stamtąd oczekują pomocy. Jak się ukształtuje Europa po strasznym kataklizmie, czy się ziszczą sny i marzenia biskupa z Hippony Augustyna „o civitas Dei?“ Kto wyjdzie z zapasów zwycięsko, kto poprowadzi nowe ludy, które przyszły i zburzyły cesarstwo rzymskie?

I ogląda świat w wieku V. jedną z największych postaci historji — jest nią Papież Leon I. On to wybiega przeciw Attyli i rokuje z tym „biczem Bożym“ i postrachem Europy. On uśmierza gwałtowność straszliwego Wandala i ratuje Rzym od zupełnego zniszczenia przez hordy Genzeryka. On zbawcą. Ale nowe burze zagrażają jedności wiary. — W Chalcedonie obraduje sobór, rodzą się spory. Czytają pismo Leona, gdzie wyłożona jest nauka Kościoła. Jedność w chrześcijaństwie przywrócona. Iści się choć w części marzenie Augustyna i Europa przeżywa wiek, który można określić słowem „Ordo“ to jest: ustrój zgodny z prawem Bożem, tak głęboko ujęty w „Summie“ największego myśliciela chrześcijaństwa, doktora anielskiego, św. Tomasza z Akwinu.

Jakby powtórzeniem tego okresu był wiek XIX. Wyłoniły się nowe siły w Europie, nowe warstwy społeczne, niezadowolone z porządku rzeczy, wołające o reformę, o nowe ułożenie stosunków w świecie. Drży znowu Europa, gdy słyszy pomruk miljonów, gdy czyta w roku 1848 manifest komunistyczny, gdy przeżywa rewolucję i walki czerwcowe 1848 r. i barykady komuny 1871 r.

Znowu, jak ongiś, oczy zwracają się ku Rzymowi, gdzie na tronie papieskim włada wielka osobistość Leon XIII. Kto zaradzi w chaosie prądów, zapatrywań, kto pogodzi skłóconych? Kto da pewną naukę na takie zagadnienia, jak: państwo i stosunek do niego, władza państwowa, szkoła i wychowanie, rodzina i małżeństwo, kto nakreśli obowiązki obywateli, stosunek kapitału do pracy i t. d., jeśli nie następca Leona I-go.

ników podjęcia celowej, a energicznej walki z bezrobociem i zapewnienia bezrobotnym dostatecznej pomocy.

2) Protestuje przeciw usiłowaniom redukcji zarobków robotniczych i pracowniczych, które nie znajduje uzasadnienia ani w nieznacznej i zapewnia tylko częściowej oraz przejściowej zniżce kosztów utrzymania, ani też w wysokości obecnych zarobków.

3) Wyraża zapatrywanie, że podjęta przez rząd akcja zniżki towarów nie rokuje dla warstw robotniczych nadziei na polepszenie ich położenia, gdyż sposób jej przeprowadzenia zwiększa raczej bezrobocie w kraju. Dopóki akcja rządu nie sięgnie do zniszczenia właściwych źródeł, któremi są zbyt kosztowne pośrednictwo w handlu, za droga administracja, oraz zbyt wysokie obciążenie podatkowe i celne produkcji i handlu, akcja zniżkowa nie osiągnie zamierzonych rezultatów.

4) Stwierdzając, że podjęte w ostatnich czasach próby rozbijania związków zawodowych grożą poważnem niebezpieczeństwem, wzywa wszystkich robotników, by we własnym interesie stanęli w szeregach chrześć. Związków zawodowych, jako jedynych organizacji, które skutecznie przeciwstawić się mogą działalności obliczonej na osłabienie ruchu robotniczego w Polsce, oraz akcji komunistycznej.

5) Wzywa wszystkie oddziały, by z okazji 40-tej rocznicy wydania Encykliki papieża Leona XIII-go w sprawie robotniczej urządziły w b. roku obchody ku uczczeniu pamięci wielkiego papieża robotników.

Zjazd zamknął przewodniczący pięknem przemówieniem, w którem wezwał do dalszej pracy nad rozwojem chrześć. ruchu zawodowego.

Nowe Prezydjum Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. w Krakowie. W dniu 12-go kwietnia br. odbyło się pierwsze po Zjeździe posiedzenie Zarządu Okręgowego, na którem nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu jak następuje:

Prezes: poseł Wojciech **Gruszczyński**, zastępca: Kazimierz **Pacult**, sekretarz: Franciszek **Jasionowski**, skarbnik: Ks. Ludwik **Kasprzyk**.

Dotychczasowy wieloletni prezes kol. J. Puchałka nie mógł przyjąć godności prezesa z powodu zajęć zawodowych, które mu utrudniają spełnianie obowiązków, połączonych z urzędem prezesa.

———oOo———

Z kraju i ze świata.

Z PARLAMENTU.

Tak zwana sesja budżetowa Sejmu i Senatu zakończyła się uchwaleniem preliminarza budżetowego według przedłożenia rządu. Posłuszna rozkazowi większość rządowa odrzuciła wszystkie poprawki opozycji, które dotyczyły oszczędności budżetowych. W uchwalonym budżecie znalazły szerokie uwzględnienie t. zw. luzy budżetowe, polegające na tem, że w ramach ogólnej z cyfr rozchodów wolno ministrowi, względnie rządowi robić przesunięcia, jakie uzna za stosowne. Takie upoważnienie władzy wykonawczej oznacza właściwie zrzeczenie się wszelkiej kontroli nad sposobem wykonania budżetu przez rząd. W ten sposób parlament schodzi do roli parawanu, zakrywającego działalność rządu.

Oprócz sesji budżetowej odbyła się sesja nadzwyczajna Sejmu zwołana dla uchwalenia pożyczki francuskiej dla dokończenia linji kolejowej Śląsk — Gdynia. Pożyczka ta zaciągnięta jest na bardzo ciężkich dla Polski warunkach. Celem dokończenia linji, a następnie jej eksploatacji powstało francusko - polskie towarzystwo.

Czyni to Leon XIII. w licznych encyklikach, które czyta cały świat, w głęboko ujętych wykładach o najważniejszych zagadnieniach, nad których rozwiązaniem biedzi się ludzkość. Ale nie poprzestaje Leon na teoretycznym wykładzie. Gdy chwila nagli, praktycznie w encyklice o sprawie robotniczej „Rerum novarum“ określa prawa pracy i bierze w obronę proletarjusza.

Leon XIII. dotknął w przesławnej encyklice głównych bolączek i wskazał rozwiązanie. Przemówił pap. Leon mocno w obronie rodziny, gdy zarezerwował dla niej prawo własności, ujął się za matką, robotnicą, gdy domagał się zapłaty familijnej, gdy pragnął dla każdego pracownika własnego osiedla. — Chciał ochronić dziecko proletarjackie i nieletnich przed wyzyskiem ze strony pracodawcy, wołał o skrócony czas pracy i ubezpieczenia społeczne. Potępił stanowczo doktrynę, która odbiera robotnikowi wiarę i wskazał na zadania Kościoła w dziedzinie kulturalno - oświatowej. Leon XIII. położył podwaliny pod wielki ruch odrodzenia społecznego w duchu chrześcijańskiej miłości.

Czterdzieści lat upłynęło od ogłoszenia encykliki „Rurum novarum“. Od lat 28 ciało Leona spoczywa w grobie w Lateranie. A przecież świat dziś lepiej rozumie i ocenia myśli papieża, tak, iż można powiedzieć: „Mortuus adhuc loquitur“ — „umarły dotąd przemawia“. Tak! Leon dalej przemawia do świata przez swe encykliki, których kilkadziesiąt ogłosił i które stanowią jakby nową „Summę“ chrześcijańskiej polityki społecznej. Leon XIII. dziś jeszcze jakby uczestniczy w przeobrażeniu Europy powojennej. Jaka będzie nowa Europa? Czy to będzie Pan - Europa i pogodzone narody i warstwy społeczne? Czy będziemy oglądali jej zmierzch i upadek, jak chce filozof niemiecki Spengler? — czy też dojdziemy powtórnie do urzeczywistnienia „ordo“ św. Tomasza, jak w średniowieczu i do „Civitas Dei“ św. Augustyna? Któż przewidzi? To pewne, iż pap. Leon XIII. przemówił potężnie i oddziałał skutecznie na poprawę stosunków w każdym kierunku.

Przez Leona XIII. znalazł Kościół drogę otwartą do miljonów ludu pracującego. Gdy zbroje dawnych rycerzy średniowiecza i miecze tych, którzy otaczali tron Namiestnika Chrystusowego zostały pokruszone i jako nieużyteczne złożone w muzeach, stanął obok tronu Papieża miljonowy huf nowych wojowników - proletarjuszy. Gdy przez długi czas wielkie podwoje, wiodące do Watykanu były zamknięte, gdy już książęta i wielcy świata tam nie wjeżdżali, Leon XIII. otworzył podwoje na przyjęcie nowych pielgrzymek ludzi pracy, którzy raz po raz wznoszą okrzyk radosny: „Evviva il Papa!“ Gdy dziś Papież już nie rozdaje koron królewskich, daje coś równie cenniej-

HISZPANJA REPUBLIKĄ.

W miesiącu kwietniu doszło do przewrotu w Hiszpanji, w wyniku którego król Alfons zrzekł się władzy i razem z rodziną wyjechał zagranicę. Hiszpanja została ogłoszona republiką, a prezesem rządu, zarazem prowizorycznym prezydentem został Zamora. Upadek monarchji w Hiszpanji jest następstwem rządów dyktatorskich, które przez 9 lat doprowadziły cały kraj do nędzy i upadku.

WYBORY W RUMUNJI.

Parlament rumuński został rozwiązany, a nowe wybory wyznaczono na 1 czerwca b. r.

PLAN WALKI Z BEZROBOCIEM.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas przedłożył komisji studjów europejskich plan zwalczania bezrobocia w Europie.

Thomas proponuje powołanie do życia europejskiego biura pracy i wspólne wykonywanie robót publicznych.

Zdaniem jego, koniecznem i możliwem jest stworzenie europejskiej sieci drogowej, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom techniki, zwłaszcza dla ruchu automobilowego.

Przedewszystkiem należałoby wybudować drogę Paryż — Berlin — Warszawa — Moskwa i Paryż — Wiedeń — Ateny, oraz drogę Bałtyk — Bałkan.

Następnie możnaby wykonać rozbudowę dróg wodnych przez połączenie Dunaju z Renem i niemieckiemi drogami wodnemi.

Ponadto projekt omawia sprawę wprowadzenia automatycznych sprzęgieł w kolejnictwie, co dałoby 600.000 robotnikom zatrudnienie na przeciąg 5 lat i wysuwane przez rząd belgijski projekty europejskiej sieci elektrycznej, o czem już donosiliśmy poprzednio.

---

szego — błogosławieństwo niepoliczonej rzeszy ludu pracującego.

Leon XIII. był tym, który pierwszy wezwał wszystkich do pracy katolicko-społecznej. W 40 rocznicę, w święto nasze, pytamy: czy spełniliśmy program Leona? Czy zyskujemy, czy tracimy? Starsi, którzy już po roku 1891 rozpoczęli na zasadach Leona pracę, szepczą: „Czy nie za mało zdziałaliśmy?“ — czy nasza praca nie poszła na marne?“ Precz z małodusznością! Cześć wam! starzy weterani katolickiej pracy społecznej! Cześć! Wy to utrzymaliście w ciężkim, huraganowym boju pozycje zajęte. Dziś pytacie, co dalej? kto was zluzuje? Czy słyszycie okrzyk potężny: „Idziemy!“ Idziemy w sile 300 tysięcy zorganizowanych młodych katolików Polski! Idą nowe zapasowe hufce, pełne idealizmu, skore do czynu. Czas się radować i weselić. Idzie awangarda, której zadaniem będzie prowadzić i dokończyć dzieło rozpoczęte.

„Stat crux, dum volvitur orbis!“ Stoi krzyż nieporuszony, gdy świat wstrząsa się w posadach. Tak było za czasów Leona I., tak za czasów Leona XIII., tak jest dzisiaj. „Chwała Ojcu, chwała Synowi, chwała Duchowi Świętemu!“

X. LUDWIK KASPRZYK.

ŻYJEMY CORAZ DŁUŻEJ!

Liczba zgonów w Polsce cofnęła się o 7 procent. — Przyrost ludności o pół miljona rocznie. — Polska liczy obecnie 31¼ miljona mieszkańców.

Najnowsze dane statystyczne o ruchu naturalnym ludności na całym obszarze Państwa Polskiego wykazują za rok 1930 zawarcie 300.421 małżeństw, urodzeń 1.015.834, zgonów 490.370. Przyrost wynosił 525.464.

W porównaniu z rokiem 1929 liczba małżeństw uległa zniżce o 1 procent, liczba urodzeń wzrosła o 1 i pół procent, liczba zgonów zmniejszyła się o 7 procent, spadając do normy dotychczas w Polsce nienotowanej. Spadek nastąpił na całym obszarze państwa.

Ogólny przyrost ludności zwiększył się o 11 procent, osiągając liczby nienotowane od roku 1925.

Według przybliżonych obliczeń, w Polsce na całym obszarze mieszka obecnie 31 i ¼ miljona ludności; z tego przypada na województwa centralne 13 miljonów, na województwa wschodnie 5 i pół miljona, zachodnie 4 i pół miljona, południowe 8 i ¼ miljona.

CUDOWNE OCALENIE BOHATERSKIEGO KONDUKTORA.

Na dworcu w Starogardzie w chwili ruszania pociągu wypadł z jednego z przedziałów 8-letni chłopiec. Jeden z konduktorów błyskawicznym ruchem ręki wydobył chłopca z pod kół, ratując go w ten sposób, sam jednak wskutek nadmiernego pochylenia się stracił równowagę i wpadł pod koła. Na krzyk pasażerów palacz momentalnie zatrzymał pociąg w ostatniej chwili, kiedy już koła wagonu dotykały szyi leżącego na torze kolejarza. Bohaterski konduktor ocalał wprost cudem.

DONIOSŁY WYNALAZEK.

Dwom inżynierom praskim udało się skonstruować przy współpracy jednego z górników, aparat, który ma zapobiec katastrofom kopalnianym, spowodowanym dość często wybuchami gazów. Aparat ten będzie „zastrzykiwał“ ścianom komór izolacyjny materjał, nieprzepuszczający nazewnątrz gazów wybuchowych i trujących i będzie obsługiwany dzięki nieznacznemu ciężarowi przez jednego człowieka. Równocześnie obu wspomnianym inżynierom udało się wynaleźć nowy sposób zgłębiania szybów. Twierdzą oni, że zastosowanie tego ostatniego wynalazku zmniejszy wydatki, spowodowane produkcją o 80 procent, oraz zabezpieczy życie górników.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.